

DOLNOŚLĄSKA

Solidarności

Nr 6 (310) • Wrocław, 16.06.2011 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

2 Obrady Komisji Krajowej

3 Rozmowa z Kazimierzem Kimso

6 „Solidarność” pod Urzędem Wojewódzkim

15 Wędrowki po Ziemi Kłodzkiej

Wrocław dziękował za beatyfikację



Niezależność jest naszym sukcesem

Skutki wprowadzenia w Polsce pakietu klimatyczno-energetycznego, stosunek do wyborów parlamentarnych i szczegóły czerwcowej manifestacji w Warszawie – to główne punkty czerwcowych obrad Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Poznaniu.

Ważną częścią obrad Komisji Krajowej była kwestia relacji związku ze światem polityki i podejścia do jesiennych wyborów. Wśród propozycji zgłaszanych

było jednak negatywne skutki zaangażowania „Solidarność” w politykę w latach 90. Przed powrotem do polityki przestrzegał też szef związku Piotr Duda. – Nasi członkowie doskonale wiedzą, na kogo nie należy głosować, ale nie chcą ponownego zaangażowania w politykę. „Solidarność” jest niezależna i nie będzie zależać od żadnej partii politycznej. Ta niezależność jest naszym sukcesem i atutem. Dlatego jestem przeciwnikiem

żej manifestacji „Solidarność”, która 30 czerwca odbędzie się w stolicy. Związkowcy będą gromadzić się na placu Piłsudskiego już od godz. 10.00. Na placu stanie scena, na której zagra jeden z czołowych polskich zespołów rockowych. Zbierane będą podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o podniesieniu płacy minimalnej. Do udziału w manifestacji zostaną zaproszone też inne centrale związkowe. O 12.30 rozpocznie się przemarsz



Janusz Łaznowski relacjonuje propozycje pracodawców złożone w Komisji Trójstronnej

przez członków Komisji Krajowej było wystawienie własnych kandydatów w większościowych wyborach do Senatu, ulokowanie związkowych kandydatów na listach wyborczych innych komitetów, a nawet stworzenie własnej listy wyborczej. Wielu członków Komisji Krajowej przypomina-

angażowania się w politykę po stronie jednej z partii. Zdecydowanie opowiadał się natomiast za wspieraniem solidarnościowych kandydatów startujących z różnych komitetów.

W czasie obrad Komisji Krajowej podjęto pierwsze ustalenia dotyczące przebiegu du-

żym kierunku Sejmu i Kancelarii Premiera Rady Ministrów. Akcja potrwa do godziny 17.00.

Jak mówił podczas obrad Piotr Duda, termin protestu – przeddzień objęcia przez Polskę unijnej prezydencji – został wybrany nieprzypadkowo. – Rządzący chcą przed lipcem

Zwolnienie dyscyplinarne dla minister Hall

Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” 7 czerwca wręczyła wojewodzie dolnośląskiemu Markowi Skorupie „zwolnienie dyscyplinarne” dla Minister Edukacji Narodowej pani Katarzyny Hall. Taki sam dokument wręczyli tego dnia przedstawiciele oświatowej „Solidarność” wojewodom we wszystkich pozostałych miastach wojewódzkich. Akcja ta jest wyrazem sprzeciwu wobec szkodliwej polityki oświatowej prowadzonej przez Katarzynę Hall. PCh

Tekst „dyscyplinarki” na str. 4



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

wszystkie brzydkie sprawy zamieść pod dywan. Dlatego naszym protestem chcemy pokazać, że Polska jest krajem z wieloma wciąż nierozwiązanymi problemami społecznymi – podkreślał przewodniczący.

W pierwszym dniu obrad, związkowcy debatowali m.in. o proponowanych zmianach w prawie pracy. Według zgłaszanych przez pracodawców propozycji utrzymany zostałby 12-miesięczny okres rozliczeniowy, wprowadzony przy okazji tzw. paktu antykryzysowego, który przestanie obowiązywać z końcem roku. Inna propozycja zakłada wprowadzenie nowego rodzaju umów o pracę – umów projektowych. Umowa taka miałaby być zawierana wyłącznie na okres wykonania danego projektu przez pracodawcę, np. na 5 lat. NSZZ „Solidarność” zainteresowany jest natomiast wprowadzeniem rozwiązań ograniczających zawieranie tzw. śmieciowych umów o pracę. Podczas obrad członkowie Komisji Krajowej omówili już przebieg akcji zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o podniesieniu płacy minimalnej. Członkowie Komisji Krajowej zdecydowali o organizacji 21 czerwca akcji zbierania podpisów w centrach kilkudziesięciu największych polskich miast. Komisja Krajowa przyjęła oświadczenie w sprawie niedawnej wypowiedzi ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada, który 18 maja w Katowicach zapowiedział odwołanie

z rady nadzorczej KGHM Polska Miedź tych jej członków, którzy uczestniczyli w demonstracji pod siedzibą firmy. Komisja Krajowa przyjęła tę wypowiedź „z oburzeniem”, jako naruszającą ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw. Związkowcy upoważnili prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” do powiadomienia prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez ministra.

Komisja Krajowa przyjęła również uchwałę w sprawie skutków wprowadzenia pakietu klimatyczno-energetycznego. Wprowadzenie pakietu oznacza dla Polski i Polaków wzrost cen ciepła o ok. 25 proc. i energii o 30 proc. Grozi nam upadek wielu zakładów pracy, 200 tysięcy nowych bezrobotnych – przestrzegał Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarność”.

Przyjęto też stanowisko w sprawie sytuacji w fabryce Ursus. Związkowcy wezwali rząd do objęcia szczególnym nadzorem procesu sprzedaży zakładu oraz wyjaśnienia wszelkich związanych z nią wątpliwości. Oczekują też zaprzestania zwolnień grupowych, opracowania strategii produkcji ciągników oraz negocjacji pakietu socjalnego.

W stanowisku dotyczącym sytuacji w Hucie Stalowa Wola Komisja Krajowa wezwwała rząd do dotrzymania wcześniej złożonych deklaracji dotyczących porozumienia związków zawodowych z chińskim inwestorem.

DZIAŁ INFORMACJI KK, MR

UCHWAŁA KK nr 15/11

ws. oświadczenia Ministra Skarbu Państwa na temat niepowoływania przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej KGHM SA

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z oburzeniem przyjęła publiczne oświadczenie Ministra Skarbu Państwa w sprawie niepowoływania do rad nadzorczych osób wybranych przez pracowników zgodnie z obowiązującą ustawą z dnia 30 sierpnia 1996 r. (Dz.U.02.171.1397 j.t.) o komercjalizacji i prywatyzacji oraz publiczne zobowiązanie przedstawicieli administracji państwowej do naruszenia jej postanowień.

W związku z powyższym Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” upoważnia Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” do powiadomienia prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Aleksandra Grada Ministra Skarbu Państwa. Poznań, 8 czerwca 2011 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

UCHWAŁA KK Nr 16/11

ws. skutków wprowadzenia pakietu klimatyczno-energetycznego do gospodarki Polski

Pakiet Klimatyczny, odrzucony między innymi przez USA i Chiny stanowi poważne zagrożenie dla polskiej gospodarki – grozi utratą nawet 200 tys. miejsc pracy i znaczną podwyżką cen energii skutkującą poszerzeniem sfery ubóstwa.

Komisja Krajowa uważa, że Rząd RP powinien w czasie pełnienia przez Polskę prezydencji w Unii Europejskiej doprowadzić do renegeacji Pakietu.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” postanawia upoważnić do koordynacji realizacji rozdziału – „Ochrona Środowiska” - Uchwały Programowej XXV KZD w części dotyczącej pakietu klimatyczno-energetycznego Sekretariatowi Górnictwa i Energetyki.

Komisja Krajowa przyjmuje jako własną akcję na rzecz wycofania z gospodarki UE pakietu klimatyczno-energetycznego.

Akcja ta przyjmuje hasło „STOP światowej kampanii antywęglowej” i będzie współfinansowana przez Komisję Krajową.

Poznań, 8 czerwca 2011 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

Potrzebna mobilizacja

Rozmowa z przewodniczącym dolnośląskiej „Solidarności”
Kazimierzem Kimso

Jak Pan ocenia majową manifestację pod urzędami marszałkowskim i wojewódzkim?

Uważam, że to była udana akcja. Gdy przygotowaliśmy się do niej wraz z regionami miedziowym i jeleniogórskim, to ostrożnie szacowaliśmy, że jak zbierzemy 500 osób, to będzie dobrze. Tymczasem według naszych obliczeń było nas około 2 tysięcy. Co więcej, nie tylko ludzie z „Solidarności”, bo byli też koledzy ze Związku Zawodowego Policjantów i z Forum. Uczestniczyło też regionalne kierownictwo OPZZ. To wytrąca z ręki argumenty tym, którzy twierdzą, że była to akcja polityczna lub też przedwyborcza naszego Związku. Po prostu pod naszymi postulatami podpisują się reprezentanci wszystkich pracowników, których pozycja

w czasie liberalnych rządów uległa znacznemu osłabieniu.

Cieszy także, że udało nam się odejść od pewnego niekorzystnego dla obrazu związku schematu, według którego przedstawiano nas w mediach. Forma malowniczego happeningu, żartu zdała egzamin. Niektórzy dziennikarze być może oczekiwali, że będzie rzucanie śrubami, kamieniami. Myślę, że i tak fotoreporterzy byli usatysfakcjonowani, o czym świadczą relacje w prasie, Internecie oraz telewizji. Nasze postulaty przedostały się do mediów. Osiągnęliśmy założony cel.

Czeka nas kolejna manifestacja w Warszawie. Czy podczas czerwcowych obrad Komisji Krajowej wyczuwa się mobilizację przed 30 czerwca?

Myślę, że przed majową akcją była większa. Trochę mnie

to zaskoczyło. Może wynika to stąd, że w niektórych regionach nie udało to się tak dobrze jak u nas. Zamiast prężenia mięśni u części przedstawicieli Związku wyczuwało się, że stoją przed ścianą płaczu. Owszem termin jest trudny, bo początek sezonu urlopowego, ale tak naprawdę, to zawsze znajdują się tacy, którym jakikolwiek termin nie odpowiadałby. A tu potrzebna jest mobilizacja i wykorzystanie szansy. Na pół roku Polska obejmie prezydencję w Unii Europejskiej i kto jak nie „Solidarność” lepiej zasygnalizuje rządzącym oraz całej Europie, że w tym państwie pracownicy pracują za zenująco niską płacę minimalną, bez szansy na umowę na czas nieokreślony, przy cenach w sklepie na poziomie europejskim. Postawiliśmy sobie zadanie, że w stolicy musi być minimum 10% całego Związku.

Zapewne burzliwa była dyskusja w Komisji Krajowej na temat zacho-

wania się Związku wobec nadchodzących wyborów parlamentarnych?

Nie. To znaczy dyskusja była, ale umiarkowana. Padły różne głosy. Jedni wskazywali na konieczność zawiązania sojuszu programowego z wybraną partią, co wiązałoby się z desygnowaniem do Sejmu naszych przedstawicieli, którzy odpowiedzialiby za realizację programu zawierającego nasze postulaty. Były też takie wypowiedzi, aby się nie angażować w ogóle. W toku dyskusji przypomniano, że doświadczenia z AWS, który wszedł w koalicję z Unią Wolności wskazują, że wówczas ofiarą takiej koalicji pada właśnie program prospołecznych reform. Jest duże prawdopodobieństwo, że i w obecnej rzeczywistości, kiedy zapewne żadna partia nie obejmie samodzielnych rządów, program nasz także nie miałby szans na realizację. Przewodniczący Piotr Duda powiedział w sposób jednoznaczny, że szczególnie w wyborach do Senatu, które będą przeprowadzone w okręgach jednomandatowych, aby nasi ludzie kandydowali tam jako niezależni. Pamiętajmy, że Senat jako tzw. izba refleksji ma tę ważną zaletę, że może poprawić niedoskonałe prawo uchwalone w Sejmie albo prawne buble posłów wyrzucić do kosza. Zatem gra jest warta



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

świeczki. Oczywiście nie oddegnujemy się od naszych ludzi, którzy będąc związkowcami działają w Sejmie i robią dobrą robotę. Tu takim sztandarowym przykładem jest poseł Stanisław Szwed, który działa w klubie PiS. **Dolnośląscy działacze omawiali na ostatnim posiedzeniu KK proponowane przez pracodawców zmiany w kodeksie pracy. Jak je przyjęli związkowcy?**

Jerzy Langer i Janusz Łaznowski zreferowali propozycje pracodawców przedstawione na Komisji Trójstronnej. Pracodawcy chcą, aby utrzymać zapisy przyjęte w ustawie antykrzysowej. Szczególnie pozostanie przy 12-miesięcznym okresie rozliczeniowym. Oczywiście nie ma na to zgody, bo efekty działania tej ustawy są ogólnie mówiąc mierne. Miejmy nadzieję, że w toku dalszych spotkań z pracodawcami uda się wypracować korzystne dla pracowników zasady przechodzenia na umowy na czas nieokreślony.

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI, Wrocław, 10 czerwca 2011r.

Instytut Pamięci Narodowej

Nowy prezes

Sejm zatwierdził w piątek 9 czerwca kandydaturę Łukasza Kamińskiego na nowego prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. W liście gratulacyjnym przewodniczący dolnośląskiej „S” Kazimierz Kimso napisał m.in. „Młode pokolenie potrzebuje solidnej wiedzy podanej bez propagandowej otoczki i politycznych uwarunkowań. Pański dotychczasowy dorobek naukowy jest gwarancją, że IPN będzie nadal niezależną instytucją, wypełniającą luki w społecznej świadomości historycznej.

Zapewniam, że w dolnośląskiej „Solidarności” znajdzie Pan wypróbowanych przyjaciół”.

Łukasz Kamiński jest absolwentem Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego (1996), od 1999 r. adiunktem w tymże instytucie. Od 2000 r. w IPN, początkowo naczelnikiem Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej we Wrocławiu, następnie kierownikiem Referatu Badań Naukowych, Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych. Jest



FOT. WOJCIECH OBRĘMSKI

autorem m.in. monografii „Strajki robotnicze w Polsce w latach 1945–1948” (1999), „Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego” (2000) i „Drogi do wolności Zagłębia Miedziowego” (2006).

Jest inicjatorem międzynarodowej współpracy naukowej dotyczącej najnowszych dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Jest pomysłodawcą seminariów i konferencji naukowych poświęconych problematyce kryzysów społeczno-politycznych w krajach bloku sowieckiego oraz redaktorem naukowym tomów prezentujących dorobek tych konferencji.

MR

Kazimierz Kimso
Przewodniczący Zarządu Regionu
Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Drogi Kazimierzu, gorąco dziękuję Ci za zaangażowanie w organizację pikiet protestacyjnych, która pod hasłem „Polityka wasza – bieda nasza” 25 maja br. odbyła się we Wrocławiu. Za Twoim pośrednictwem chcę też podziękować wszystkim uczestnikom tej akcji w Twoim Regionie.

W środę pokazaliśmy, że jesteśmy solidarni – nie tylko dlatego, że masowo wzięliśmy udział w akcjach, ale również dlatego, że w swych postulatach potrafiliśmy się upomnieć o interesy najsłabszych i najbardziej potrzebujących: ludzi ubogich, najmniej zarabiających i bezrobotnych.

Co ważne, dzięki naszej pomysłowości manifestacje miały różnorodny charakter. W jednych regionach były to barwne i wesołe happeningi - chociaż problemy, które udało nam się zasygnalizować całemu krajowi do zabawnych nie należą – w innych przemarsze i pikiety przed instytucjami państwowymi. W niektórych natomiast związkowcy zdecydowali się pozostać na noc w urzędach wojewódzkich i podjąć bezpośredni dialog z partnerami społecznymi.

25 maja Polska zobaczyła „Solidarność”: pomysłową, dobrze zorganizowaną, zdyscyplinowaną, zdeteminowaną, odpowiedzialną za innych.

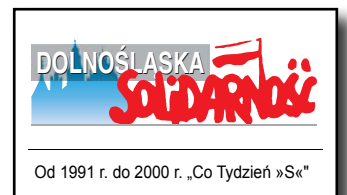
Dziękuję Ci za to i liczę na podobne zaangażowanie w czerwcu przed wielką manifestacją w Warszawie. Wierzę, że będzie to protest jeszcze bardziej okazały, spektakularnie otwierający Polskę prezydencję w Unii Europejskiej.

Z wyrazami szacunku,

Piotr Duda

Przewodniczący NSZZ „Solidarność”

Gdańsk, dnia 27 maja 2011 r.



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 106
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto:
15.06.2011 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:
www.solidarnosc.wroc.pl

Dialog pozorowany

W Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu obserwować można modelowy kształt dialogu. Dialogu pozorowanego

W marcu na posiedzeniu Rady Bibliotecznej rektor oznajmił przedstawicielom związków zawodowych, że dojdzie do restrukturyzacji w związku z przenosinami Biblioteki Uniwersyteckiej do nowego gmachu. Związana z tym redukcja personelu miała przebiegać w sposób ewolucyjny, czyli odejść miało około 20 osób z uprawnieniami emerytalnymi.

Pod koniec kwietnia br. związki zawodowe otrzymały pismo z prośbą o zaopiniowanie listy pracowników przewidzianych do zwolnienia. Okazało się, że wśród 22 osób jedynie połowa miała możliwość przejścia na emeryturę. Związki zaopiniowały negatywnie zamiar zwolnienia 22 pracowników. W pisemnym uzasadnieniu, jakie Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Uniwersytecie Wrocławskim wysłała do rektora Marka Bojarskiego działacze wskazali m.in. na brak podstawy prawnej tłumaczącej powód zwolnienia. Sam zwrot „restrukturyzacja biblioteki” ich zdaniem nie jest dostatecznym powodem, tym bardziej że wcześniej związkowcy protestowali pisemnie przeciwko nieinformowaniu ich o planowanych zmianach restrukturyzacyjnych.

„Nie znamy celów restrukturyzacji, jej zakresu, czasu trwania, skutków dla pracowników i dla uczelni. Wśród przewidzianych do zwolnienia osób znajdują się pracownicy, którzy zgodnie z ich kartą stanowiska pracy mają uczestniczyć w realizacji przyjętych przez uczelnię do realizacji grantów („Dziedzictwo Regionu i Europy” i „Imago Silesiae Inferioris online”). Czy nie wpłynęło to negatywnie na realizację tych ważnych projektów?”

Niepokojące jest pojawienie się na liście osób, które udzieliły odpowiedzi kontrolującym Bibliotekę Uniwersytecką inspektorom Państwowej Inspekcji Pracy i przyczyniły się do ujawnienia szeregu zaniedbań Dyrekcji Biblioteki zagrażających zdrowiu i życiu ich koleżanek i kolegów” napisali m.in. członkowie uniwersyteckiej „S”. Jak zaznaczyli – w przeszłości istniał wypra-

cowany sposób współdziałania w podobnie trudnych kwestiach i z tym większym ubolewaniem działacze oceniają aktualne postępowanie dyrekcji.

W maju doszło do spotkania władz uczelni (oprócz rektora obecni byli też radca prawny, prorektor ds. ogólnych, kierownik działu kadr) z przewodniczącymi uczelnianej „S” – Andrzejem Dąbrowskim i kierującym na uniwersytecie Związkiem Nauczycielstwa Polskiego Leszkiem Rykiem. Jednak z perspektywy czasu wydaje się, że i tak wszystko było już wcześniej postanowione, bo dwa dni po spotkaniu 22 osoby dostały wypowiedzenie z pracy datowane na 11 maja, czyli dzień spotkania władz uczelni ze związkami. O dość osobliwym trybie zwolnień pracowniczych świadczy to, że zaskoczyły również kierowników poszczególnych działów Biblioteki Uniwersyteckiej.

Związkowcy pragnęli poznać merytoryczne powody, jakie stoją za zwolnieniami. Na spotkaniu dowiedzieli się od radcy prawnego, że związki zawodowe nie muszą znać planów restrukturyzacji. Liderzy obu związków argumentowali, że jest im ta wiedza potrzebna, aby móc na podstawie merytorycznych argumentów zaopiniować decyzję o zwolnieniach. Ich zdumienie budzi fakt, że w ubiegłym roku zwolniono 14 osób, a przyjęto 20 nowych pracowników, by zwolnić teraz 22 w większości z długoletnim stażem i doświadczeniem zawodowym.

O tym, co się dzieje we wrocławskiej Bibliotece Uniwersyteckiej dowiedziała się Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”. Jej przewodniczący profesor Edward Malec w piśmie skierowanym do rektora uczelni zdecydowanie zaprotestował przeciwko zwolnieniom, których tryb uznał za niezgodny ze standardami panującymi na polskich uczelniach. Do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Uniwersytecie Wrocławskim napływają z całej Polski stanowiska popierające działania Związku.

„Naszym zdaniem sposób działania Władz Uniwersytetu

Wrocławskiego stoi w sprzeczności z kodeksem pracy, a także z dotychczasowymi zasadami i wskazuje na brak szacunku dla pracowników. Solidaryzujemy się z podjętą w tej sprawie akcją protestacyjną kolegów z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Wrocławskiego.” – napisali m.in.



25 maja pod Urzędem Wojewódzkim manifestowali m.in. bibliotekarze

FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

związkowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

O sytuacji w uczelnianej bibliotece mówił także Kazimierz Kimso podczas majowej manifestacji pod Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu.

Obecnie 8 osób spośród 22 zwolnionych złożyło pozew do sądu pracy.

MARCIN RACZKOWSKI

Na str. 10 publikujemy opinię Andrzeja Jabłońskiego na temat sytuacji w BUWr.

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

**Międzyregionalna Sekcja Oświaty
I Wychowania Dolny Śląsk
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5**

MSOIW „S” 40/ 06 / 2011

Wrocław 07.06.2011 r.

Pani Katarzyna Hall
Al. Szucha 25
00-918 Warszawa

ZWOLNIENIE DYSCYPLINARNE

W oparciu o art. 52 § 1 pkt. 1 rozwiązuję z Panią umowę o pracę bez wypowiedzenia, z winy pracownika, z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych.

Uzasadnienie: Złożyła Pani wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego następującą przysięgę: „Obejmując urząd ministra, uroczystie przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji i innym prawom Rzeczypospolitej Polskiej, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem.”

Dlatego, za szkodliwe decyzje powodujące:

- ♦ niszczenie dorobku polskiej myśli oświatowej,
- ♦ obniżanie jakości nauczania,
- ♦ łamanie konstytucyjnej zasady równości dostępu do publicznej oświaty poprzez zamknięcie szkół,
- ♦ wprowadzenie nowej podstawy kształcenia ogólnego ograniczającej nauczanie o czystej literatury i historii,
- ♦ rozmontowanie systemu nadzoru pedagogicznego uniemożliwiającego prowadzenie polskiej polityki oświatowej,
- ♦ niszczenie statusu zawodowego polskiego nauczyciela,
- ♦ drogie podręczniki szkolne

oraz łamanie konstytucyjnego obowiązku poszanowania wolności i sprawiedliwości, dialogu społecznego, a także zasady pomocniczości, umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot, podejmuję decyzję o natychmiastowym odwołaniu Pani z zajmowanego Urzędu.

Od powyższej decyzji nie przysługuje odwołanie.

Z poważaniem

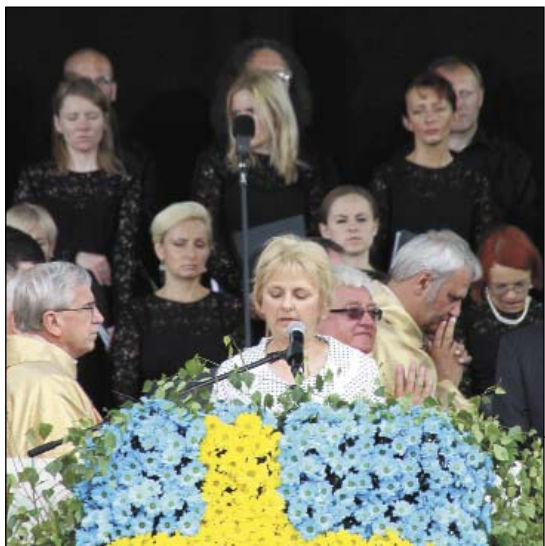
Danuta Utrata
Przewodnicząca
MSOIW NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

O akcji oświatowej „Solidarności” czytaj na str. 2.

Wrocław podziękował za Papieża

Blisko tysiąc wrocławian wzięło udział w mszy dziękczynnej za beatyfikację Jana Pawła II, która odprawiona została w niedzielę 12 czerwca na wrocławskim Rynku

Przewodniczył jej ks. abp Marian Gołębiowski. W trakcie mszy Pismo Święte czytał m.in. prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz. Podczas nabożeństwa wystawione zostały relikwie Jana Pawła II (tkanina z krwią Karola Wojtyły) – Kiedy mówimy o postaciach charyzmatycznych w kościele, to przed oczyma staje nam osoba błogosławionego Jana Pawła II. Dzień jego beatyfikacji da się porównać z tym, co się działo po wyborze na



papieża – 16 października 1978 roku i w jakimś sensie z dniem jego śmierci – 2 kwietnia 2005 roku. Każdy z tych dni był inny, ale towarzyszyła im ta sama intensywność przeżyć – zauważył metropolita wrocławski Marian Gołębiowski podczas niedzielnej mszy. Zwrócił on również uwagę, że najprawdopodobniej tylko osoba Jana Pawła II może przyciągnąć 1,5 mln ludzi jak miało to miejsce 1 maja podczas uroczystości beatyfikacyjnych. – Dał siłę

i determinację tym niezliczonym pielgrzymom, którzy pokonawszy niewygody dalekiej podróży trwali na modlitwie przez całą noc na placu św. Piotra i na przyległych ulicach Rzymu. Dzisiaj, za te niezapomniane chwile

i wniosłe przeżycia, za tę wspólną beatyfikację papieża „z dalekiego kraju” Wrocław składa Bogu dziękczynienie – podkreślił abp Gołębiowski.

Metropolita zwrócił również uwagę na prężnie rozwijającą się stolicę Dolnego Śląska.

– Trzeba żyć w prawdzie, aby ocalić wolność, która jest bezcennym darem Opatrzności. Wrocław wie dobrze, co to znaczy walka o wolność, o prawa człowieka, co to znaczy trud zagospodarowywania wolności, aby nie przerosła się w anarchię. W sensie głębszym – chodzi o wolność od złych uzależnień, od grzechu, od hedonizmu i relatywizmu moralnego – wyjaśnił abp Gołębiowski.

– Wrocław chce być labo-



ratorium wszechstronnie pojętego dialogu i twórczej wyobraźni miłosierdzia. Wrocław pragnie bronić życia i rodziny, która jest zagrożona przez współczesną cywilizację. Pragnie realizować politykę, która jest roztropną troską o dobro wspólne.

Mszę koncelebrował również emerytowany metropolita wrocławski kardynał Henryk Gulbinowicz.

Liturgię uświetnił Chór Opery Wrocławskiej i schola Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Ołtarz był przyozdobiony herbem Jana Pawła II utworzonym z żółtych i niebieskich kwiatów. Ponadto wystawiony został portret błogosławionego Polaka.

W mszy świętej wzięli udział przedstawiciele dolnośląskiej „S”: Kazimierz Kimso, Maria Zapart

i Jarosław Krauze. Obecny był także poczet sztandarowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

Karol Wojtyła gościł Wrocław wielokrotnie. Najmocniej w pamięci utrwaliły się Wrocławianom dwie pielgrzymki: w 1983 r. i 1997 r., kiedy to zamknął Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Relikwie będą przechowywane w kaplicy Papieskiego Wydziału Teologicznego.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Rok po beatyfikacji

Niech dolnośląska „Solidarność” upomina się o ludzi najuboższych, pozostających na marginesie życia społecznego – takie m.in. słowa skierował do zebranych w kościele pw. NMP Królowej Pokoju o. Józef Kowalik na niedzielnej Mszy Św. W tym wrocławskim kościele rok temu Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” został jednym z fundatorów witraża poświęconego błogosławionemu księdzu Jerzemu Popiełuszcze. Rok po beatyfikacji, 5 czerwca, przedstawiciele Regionu (m.in. przewodniczący Kazimierz Kimso) wraz z licznie zebranymi delegacjami pocztów



sztandarowych dziękowali za to wydarzenie na mszy w kościele na wrocławskich Popowicach.

W homilii o. Józef Kowalik przypomniał wielkie postaci z dziejów polskiego Kościoła, m.in. prymasa Augusta Hlonda, Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego, którego 30. rocznicę śmierci niedawno wspomniano, Jana Pawła II oraz bestialsko zamordowanego

przez funkcjonariuszy komunistycznej Służby Bezpieczeństwa księdza Jerzego Popiełuszkę. „Prawda wiele kosztuje, ale wyzwala” – przypomniał o. Kowalik tę myśl księdza Jerzego. Zwrócił się też do jednego z koncelebrujących – księdza prymicyanta Jana Wlazłego i zachęcił, aby w swoim kapłaństwie równał do takich postaci. Z Bożą pomocą.

Na zakończenie Mszy św. członek prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Walenty Styrzc na ręce proboszcza Mieczysława Hałaszkę złożył serdeczne podziękowania za posługę kapłańską.

MARCIN RACZKOWSKI



Gdzie rząd ma bezrobotnych?

Około dwóch tysięcy związkowców manifestowało w środę 25 maja pod urzędami marszałkowskim i wojewódzkim. Była to jedna z największych akcji protestacyjnych w ostatnich latach na Dolnym Śląsku



FOT. WŁODZIECH OBRĘMSKI



W tym przedsięwzięciu uczestniczyli członkowie NSZZ „Solidarność” z trzech regionów – Dolnego Śląska, Zagłębia Miedziowego i Jeleniej Góry. Przed południem kilkanaście autokarów wypełniło okolice Placu Wróblewskiego

i ulicy Mazowieckiej, gdzie 30 lat temu mieściła się do ogłoszenia stanu wojennego siedziba dolnośląskiej „S”.

W tym samym dniu podobnie jak w stolicy Dolnego Śląska, także w pozostałych 15 miastach wojewódzkich odbyły się akcje



FOT. PAWEŁ CHABIRSKI

protestacyjne przeprowadzone pod hasłem – „Bieda nasza, polityka wasza”. W tym dniu cały Związek wraz z tymi centralami związkowymi, które lokalnie odpowiedziały na zaproszenie domagał się przede wszystkim: – zwiększenia środków na walkę z bezrobociem, podniesienia progów uprawniających do korzystania z pomocy społecznej, podniesienia płacy minimalnej, czasowego obniżenia akcyzy na paliwa.

Co się za tymi postulatami kryje, wyjaśniali liderzy Związku na zwołanej w przeddzień manifestacji. Także podczas manifestacji odnosząc się do tych postulatów, przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso przedstawiał zebrany, jakie są skutki zaniechań rządu, który tnąc środki przeznaczone na aktywizację bezrobotnych, spycha wiele tysięcy ludzi w sytuację bez wyjścia, a młodych zmusza do szukania pracy poza krajem.

– Ten rząd ma w dupie bezrobotnych! – skrytykował ostro polityków Kazimierz Kimso.

Brak rewaloryzacji progów uprawniających do korzystania z pomocy społecznej szef dolnośląskiej „S” określił ironicznie „cudem”, bo w ten sposób zmniejsza się liczba rodzin korzystających z tej formy wsparcia. Wezwał też rząd do podniesienia płacy mini-



FOT. PAWEŁ CHABIRSKI



FOT. PAWEŁ CHABIRSKI

majnej. Obecna – na poziomie 1380 zł brutto – nie pozwala na godne życie wielu pracownikom, którzy muszą zapożyczać się w przeróżnych instytucjach finansowych, aby związać koniec z końcem. Oczywiście jeśli mają umowę na czas nieokreślony. Postulat „czasowa obniżka akcyzy na paliwo” podyktowany został ze względu na szalejącą drożyznę. – Od wzrostu ceny paliwa zależy cena wielu podstawowych artykułów spożywczych – mówił pod Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu Kazimierz Kimso.

Wcześniej, w samo południe, około dwóch tysięcy związkowców udało się pod siedzibę urzędu marszałkowskiego we Wrocławiu, tam przekazali samorządowcom petycję, w której członkowie „S” apelowali m.in. O podjęcie rzetelnego dialogu. Poruszyli też kwestię trudnej sytuacji pracowników kolei, służby zdrowia i kultury.

„Zgodzimy się dziś chyba wszyscy, że Dolny Śląsk to region, który swoim potencjałem

zdolny jest nadawać ton wielu ważnym procesom zachodzącym w Polsce.

Jednak bez zabezpieczenia jego mieszkańcom przyzwoitego dostępu do służby zdrowia i kultury, stracimy swoje możliwości. Nie jest też możliwy rozwój regionu bez dobrej, zmodernizowanej sieci transportu kolejowego.

Nie zmarnujmy tej szansy! Usiądźmy do stołu i pokażmy całej Polsce, że rzetelny, szczerzy dialog społeczny, prowadzony przy poszanowaniu wszystkich jego partnerów jest jednym z wielu dobrych znaków firmowych Dolnego Śląska.” Tak napisali m.in. liderzy trzech regionów w petycji odczytanej zebrany przez Radosława Mechlińskiego, wiceprzewodniczącego Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. Dokument został wręczony przedstawicielowi marszałka, który wyszedł do manifestujących i zapewnił zebranych o docenieniu przez urząd marszałkowski znaczenia dialogu społecznego.



Liderzy trzech regionów. Od prawej: Kazimierz Kimso, Bogdan Orłowski i Franciszek Kopeć

FOT. PAWEŁ CHABIRSKI



FOT. PAWEŁ CHABINSKI

Następnie związkowcy udali się do położonego w pobliżu urzędu wojewódzkiego. Wielobarwny pochód prowadził skarbnik dolnośląskiej „S” Jarosław Krauze, który kierował orkiestrą. Następnie szli liderzy regionów wraz z lokalnymi liderami OPZZ, Forum Związków Zawodowych oraz Związkiem Zawodowym Policji. Nad tłumem górowały maszty z logo naszego Związku. Nad sprawnym przemieszczeniem się pochodu czuwały służby porządkowe kierowane przez m.in. członków Zarządu Regionu dolnośląskiej „S” – Bogusława Jurgielewicza i Marka Kaletę. Zanim pod urzędem wojewódzkim doszło do przekazania petycji wicewojewodzie Ilonie Antoniszyn-Klik, odbył się wiec związkowy przerywany wcześniej

przygotowanymi m.in. przez dział rozwoju związku dolnośląskiej „S” scenkami, mającymi ilustrować dzisiejszą trudną sytuację w kraju. Była Nędza, Kostucha oraz zadowoleni z siebie poseł na Sejm, premier z nosem Pino-kia czy przedstawicielka banku.



FOT. PAWEŁ CHABINSKI



FOT. PAWEŁ CHABINSKI



FOT. PAWEŁ CHABINSKI

W tym happeningu pokazano jak słaba jest obecnie pozycja szeregowego pracownika, który odbijając się od różnych instytucji znikąd nie dostaje pomocy, bo brak środków w MOPS, bo nie ma umowy na czas nieokreślony, bo Komisja Tróstronna zamiast forum, na którym uciera się kształt polityki społecznej państwa jest ścianą z małym oknem, przez które podawane propozycje partnerów społecznych lądują w koszu.

W wystąpieniach liderzy regionów zwracali się bezpośrednio do premiera, apelując o podjęcie rzeczywistego, a nie pozorowanego dialogu z partnerami społecznymi. Mówił o tym m.in. Bogdan Orłowski, przewodniczący „S” Zagłębie Miedziowe. Franciszek Kopeć, lider jeleniogórskiej „S”, przywołując wiosnę ludów w Afryce Północnej, apelował o liczny udział w ogólnopolskiej manifestacji w Warszawie 30 czerwca. – Czy sądzicie, że rządzący wykorzystają do tego terminu czas i podejmą dialog? – pytał zebranych Kazimierz Kimso, szef dolnośląskiej „S”. – Nie! – odpowiedziało mu dwa tysiące zebranych pod urzędem. – Też tak uważam i dlatego musimy udać się do stolicy.

Po wręczeniu petycji, w której zawarto postulaty całego Związku (związkowcy we Wrocławiu domagali się także zmian w polityce rządu wobec służby zdrowia. Postulat kolejarzy dotyczył przejęcia przez Skarb Państwa udziałów spółki Przewozy Regionalne), przy dźwiękach orkiestry manifestacja dobiegła końca.

Nie akceptujemy działań mających na celu komercjalizację czy prywatyzację jednostek ochrony zdrowia. Pacjenci w całym kraju miesiącami czekają na wizytę u lekarza. W służbie zdrowia wciąż jest za mało pieniędzy, a dostęp do pomocy medycznej jest ograniczony. Finansowanie opieki medycznej w Polsce jest niewłaściwe, wręcz patologiczne! Niestety nie przekonują nas słowa obecnej minister zdrowia pani Ewy Kopacz o tym, że kondycja polskiej służby zdrowia poprawiła się za rządów Platformy Obywatelskiej. Nie widać tej poprawy ani w długich kolejkach, ani w kieszeniach pracowników służby zdrowia.

Równie zła sytuacja jest na polskiej kolei. Nieudana reforma rynku kolejowych przewozów pasażerskich doprowadziła do znacznego zmniejszenia liczby kursujących pociągów i pogorszenia jakości świadczonych usług dla pasażerów – obywateli tego kraju. Prędkość pociągów zamiast wzrastać jak ma to

miejsce w całym cywilizowanym świecie, w Polsce maleje. Jest to tym bardziej niepokojące, że za rok w czterech polskich miastach odbędą się mecze piłkarskich Mistrzostw Europy. Kamery telewizyjne nie będą zwrócone jedynie na areny zmagani piłkarzy, ale między innymi na polskie dworce!

Państwo, które wybiło się na niepodległość dzięki poświęceniu

wzywamy rząd do rzetelnego, obejmującego zgłaszane przez nas problemy, dialogu”. Takie stwierdzenia zawarte zostały m.in. W petycji złożonej na ręce wicewojewody Ilony Antoniszyn-Klik.

Akcja zakończyła się powodzeniem. Stosunkowo wysoka frekwencja cieszy, zwłaszcza gdy wspomnieć odmowę przez Polskie Radio Wrocław emisji spotów reklamowych dotyczących



Radosław Mechlirski odczytuje petycję, która za chwile zostanie wręczona Ilonie Antoniszyn-Klik

FOT. PAWEŁ CHABINSKI

milionów zrzeszonych w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność”, nie może dziś zapomnieć o najsłabszych, emerytach, bezrobotnych i wykluczonych; nie może odrzucić dialogu jako metody rozwiązywania społecznych napięć i konfliktów, nie może promować maksymalizacji zysku za cenę podstawowych praw pracowniczych, w tym prawa do godziwie wynagradzanej i bezpiecznej pracy.

Nie akceptujemy takiego działania i dlatego po raz kolejny

środowej manifestacji. Powodem zablokowania emisji miała być opinia prawnika PR Wrocław, wg której spot zawierał treści kolidujące z ustawą o radiofonii, prawem prasowym i kodeksem cywilnym. Chodziło o zdanie „Nieludzka polityka rządu”.

Pieniądże z niezrealizowanych emisji materiałów promujących akcję dolnośląska „S” przeznaczona na emisję dodatkowych spotów w TVP Wrocław, która nie dopatrywała się w nich żadnych kontrowersji.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. PAWEŁ CHABINSKI

DOLNOŚLĄSKA

Solidarności

GAZETA PLAKATOWA • Nr 6 (121) • Wrocław, 16.06.2011 r.

PODNIEMY POLAKOM PŁACĘ MINIMALNĄ



List Przewodniczącego KK

21 czerwca będzie dniem akcji zbierania podpisów pod projektem ustawy o podwyższeniu minimalnego wynagrodzenia w centrach dużych miast.

Chciałbym, żeby 21 czerwca „Solidarność” znowu była widoczna na ulicach, w centrach miast, w miejscach, gdzie przebywa dużo ludzi, w miejscach, gdzie pojawia się młodzież, bo ta akcja jest prowadzona również z myślą o nich. Tylko w ten sposób możemy zmobilizować nasze społeczeństwo do starań o korzystniejsze gwarancje płacowe.

Mamy czas do 20 lipca na zebranie 100 000 podpisów obywateli popierających ideę podniesienia minimalnego wynagrodzenia za pracę. Musimy je zebrać. Jestem przekonany, że uda nam się zebrać tych podpisów dużo więcej.

Mamy dosyć kaprysów i widzimy się polityków. Chcemy, żeby płaca minimalna była powiązana z PKB, bo tylko to gwarantuje jej sprawiedliwe wyliczanie. Musimy upominać się o najbiedniejszych, bo oni sami tego nie zrobią.

Piotr Duda

Przewodniczący Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność”

Postanowieniem nr 11 z dnia 20 kwietnia 2011 r. Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przyjął za wiadomienie o utworzeniu Komitetu Obywatelskiego Inicjatywy Ustawodawczej ustawy o zmianie ustawy z dnia 10 października 2002r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

Oznacza to, że został niecały miesiąc na zebranie 100 000 podpisów obywateli popierających ideę podniesienia minimalnego wynagrodzenia za pracę. W chwili obecnej wynosi ono 1386 zł. Celem ustawy jest

stopniowe podwyższanie minimalnego wynagrodzenia – do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w tempie zgodnym z tempem wzrostu gospodarczego.

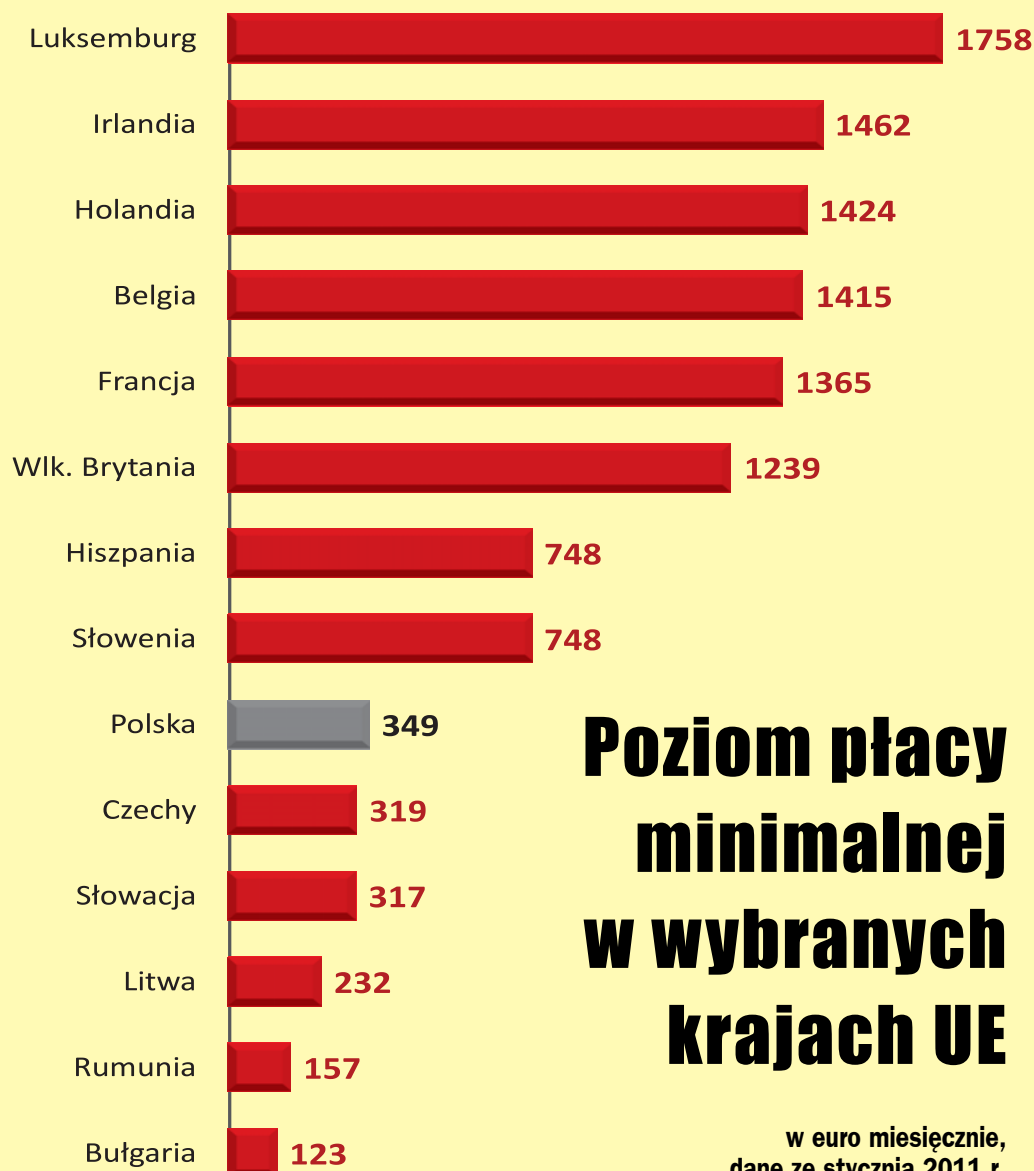
Dziś byłoby to ok. 1700 zł.

Wzrost płacy minimalnej to:

- lepsza jakość życia osób najmniej zarabiających i ich rodzin,
- wyższe emerytury w przyszłości,
- lepszy start dla młodych na rynku pracy,
- wyższe wpływy do budżetu.

Minimalne wynagrodzenie w Polsce wynosi dziś 1386 zł brutto i jest jednym z najniższych w Europie. W styczniu 2011 roku w przeliczeniu było to zaledwie 349 euro. To znacznie mniej niż w większości krajów Unii Europejskiej.

A przecież równocześnie ceny w naszym kraju dorównują już tym w najdroższych państwach UE. To powoduje, że w Polsce aż 12 procent pracowników zatrudnionych na pełnym etacie żyje wraz z rodzinami na granicy minimum egzystencji. Dlatego apelujemy: poprzyj obywatelski projekt ustawy o wzroście płacy minimalnej. Czekamy na Twój podpis.



Poziom płacy minimalnej w wybranych krajach UE

w euro miesięcznie,
dane ze stycznia 2011 r.



Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”,
Duszpasterstwo Ludzi Pracy, Księża Jezuici
serdecznie zapraszają

NA UROCZYSTĄ MSZĘ ŚWIĘTĄ
w intencji byłych internowanych, aresztowanych
i wszystkich więźniów politycznych w PRL

która odprawiona zostanie 26 czerwca 2011 r., o godz. 12.00
w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia przy Alei Pracy we Wrocławiu

Tworzony przez lata język kłamstwa funkcjonował jedynie dlatego, że nikt nie wykazywał publicznie jego absurdu, fałszu i nielogiczności.

Nigdy bym nie przypuszczał, że ten czas wróci w wolnej Polsce

Hammerkjold w swoim dzienniku zapisał kiedyś takie zdanie: *a miłości bym nie miał...* Jeśli wypełnianie obowiązków względem innych nie jest wyrazem naszych najgłębszych pragnień, to lepiej dać temu spokój. Po cóż siebie męczyć, żeby innych urażać?

częściej mówią, że sięgają po nią, aby wcielić w życie swoje pomysły. Oczywiście te pomysły mają nas wszystkich na końcu uszczęśliwić, choć ich realizacja bywa bolesna. Rzecz jasna ta bolesność jest „konieczna” i „przejściowa”, abyśmy mogli już później żyć

jutro”. Szyld porzewiał, ale hasło wciąż jest aktualne, zadziwiające, że tak samo wykorzystywane było zarówno w czasach PRL-u, jak i w obecnej wolnej Polsce.

Jak sięgam pamięcią, to na naszym Uniwersytecie zawsze w przedziwny sposób, jak w so-

wcale nie jedzie trasą, którą miał wypisaną na tabliczce. Wysiadłem więc na pierwszym przystanku i odetchnąłem z ulgą.

Czy coś Wam to Drodzy Czytelnicy przypomina?

Może fundusze emerytalne z naszą przyszłą emeryturą? Może służbę zdrowia? Może kredyt, który właśnie wzięliście w banku i oto przyszła pierwsza rata do spłaty?

A może tak właśnie wygląda nasza polska rzeczywistość w maju 2011 roku?

Tylko jak z niej wysiąść???

Nie rozglądaj się dokoła i nie marz o przyszłości: ona ci nie wróci tego, co przeminęło, ani nie zaspokoii innych marzeń o szczęściu. Twój obowiązek i twoja nagroda – przeznaczenie twoje – jest tu i teraz. (Dag Hammarskjold).

Jeszcze bardziej zastanawia mnie ta milcząca większość pasażerów wirtualnych tramwajów. Może na początku też byli zdziwieni, a potem denerwowali się tak jak ja?

Może gdzie dzwonili, interweniowali, próbowali pisać? W końcu uznali, że nic nie można zrobić i może jakiś tramwaj w końcu przyjedzie i może nawet wyjątkowo uda się im dojechać tam, gdzie zamierzali? A jutro? Jutro może będzie lepiej?

Od kilku lat w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego toczy się walka o godność pracowników. W tym czasie byli już oskarżani o to, że są leniwi i niewydajni, że kradną dezodorujące kostki z pisuarów i muszli klozetowych bibliotecznych toalet, odkręcają zawory z grzejników, spacerują w czasie pracy po Starym Mieście, że są roszczeniowi i nie współpracują z dyrekcją. Jednym słowem, nie przystają do nowoczesnej biblioteki, hamują postęp i dobrobyt i nie stać ich na wyrzeczenia dla „nowego”.

Ten obraz „przeciętnego bibliotekarza” różnił się diametralnie od obrazu wyniesionego przez tych, którzy z usług biblioteki, a także z wiedzy, kompetencji, pomocy i uprzejmości bibliotekarzy na co dzień korzystali, na swoich studiach czy w pracy naukowej.

Zdumiewające, że władze Uczelni uznały, że ta pierwsza opinia jest prawdziwa i że w tym zespole jedynie 3-osobowe kierownictwo jest bez skazy. Wydawać by się mogło, że trudno by było skompletować, statystycznie rzecz biorąc, załogę o takich cechach, złożoną z prawie 250 osób. Może to zatem jakiś wirus przenoszący się w tych starych murach z pracownika na pracownika za to odpowiadał? Jaki – trudno powiedzieć, bo według raportu pokontrolnego Państwowej Inspekcji Pracy zagrożenia

Komu bije dzwon...

Zastanawiając się, co było siłą „Solidarności” w czasach, kiedy powstawała, nabieram przekonania, że głównie odwaga nazywania po imieniu rzeczywistości, która nas wtedy otaczała

i znowu na „Solidarność” spadnie zadanie mówienia głośno o tym, co się wokół nas dzieje.

Tragicznie zmarły w 1961 r. Sekretarz Generalny ONZ Dag

Kto dziś tak pojmuje sprawowanie władzy?

Kiedyś Ci, którzy sięgali po władzę, mówili, że robią to po to, aby służyć ludziom. Teraz coraz

w pełni szczęścia. Kiedy to słyszę, widzę od razu porzewiał już i rzucony w kąt szyld znad bramy pobliskich, pracowniczych ogródków działkowych „Lepsze

czewce, skupiały się wszystkie charakterystyczne cechy otaczającej nas polskiej rzeczywistości.

Kiedy się zastanawiałem, jak krotko tę rzeczywistość scharakteryzować, przypomniała mi się moja niedawna przygoda z wrocławskimi tramwajami. Otóż, czekając na tramwaj na jednym z placów, zobaczyłem na przystanku świetlną tablicę z numerem tramwaju, który miał przyjechać, informacją dokąd jedzie i czasem do jego przyjazdu. Bardzo mnie to ucieszyło, pomyślałem sobie – super! Fajnie, że mam tak dokładną informację. Kiedy nadeszła minuta do planowanego odjazdu, lekko się zaniepokoiłem, bo nigdzie żadnego tramwaju nie było widać, ale pomyślałem sobie, pewno korki w mieście, wiadomo nie da się tego tak dokładnie przewidzieć. Nadeszła wyznaczona godzina i... tramwaj nie przyjechał, napis na wyświetlaczu zniknął. Pojawił się za to następny, już inny numer tramwaju, który też miał przyjechać niedługo, już za 4 minuty. Pomyślałem sobie - nie jest źle, pojedę tym drugim i później się przesiądę. Minęły kolejne minuty i... nic. Napis znowu zniknął i pojawił się następny, jeszcze inny numer tramwaju, tym razem miał przyjechać za 5 min. Po 5 minutach, kiedy już chciałem przykładać ucho do torów w nadziei, że może choć nadjeżdżający tramwaj usłyszę, skoro nie mogę go zobaczyć, zauważyłem że współpasażerowie, których tymczasem przybyło, nie wykazują takiego zniecierpliwienia jak ja i w ogóle nie obserwują przystankowego wyświetlacza. Uznałem, że mają ode mnie większe doświadczenie i oderwałem ucho do szyny. Po chwili przyjechał tramwaj o zupełnie innym numerze niż ten aktualnie na wyświetlaczu. Sprawdziłem tylko dokąd jedzie i wsiadłem. Jednak moja radość nie trwała długo, bo po przejechaniu 3 przystanków zorientowałem się, że tramwaj

www.rockfest.pl

KONCERT Z OKAZJI XXXI ROCZNICY POWSTANIA SOLIDARNOŚCI

27.08.11 GODZ. 15.00

WROCK
for freedom

LEGENDY ROCKA

Wrocław, Zajezdnia MPK, ul. Grabiszyńska 184

T.LOVE TSA
BUDKA SUFLERA
Krzysztof Cugowski oraz byłby wokalista **GENESIS** grają wspólnie największe hity grupy GENESIS oraz własne utwory

RAY WILSON
z zespołem **Stiltskin**

ELO-Klassik
przeboje **Electric Light Orchestra**
w symfonicznych aranżacjach

performed by **Phil Bates**
& **The Berlin String Ensemble**

bilety normalne:
50 zł - do 30.07
60 zł - do 26.08
70 zł - w dniu koncertu

bilety ulgowe (studenci i uczniowie):
35 zł - do 30.07
40 zł - do 26.08
50 zł - w dniu koncertu

Rezerwacje:
bilety@o2.pl

mikrobiologiczne nie były w Bibliotece monitorowane w sposób wymagany przepisami, tak aby chronić zdrowie załogi.

Dlatego też władze Uniwersytetu postanowiły zastosować swoiste antidotum i zwolnić najbardziej „zarażonych” wirusem, nazwijmy go roboczo „klozetowo-rozszczeniowym”, pracowników. Ponieważ jednak trudno udowodnić zarażenie jeszcze nieopisanym przez naukę wirusem, postanowiono skorzystać z „redukcji etatów” związanych z rzekomą restrukturyzacją.

Masz wstręt do pochwał, lecz biada temu kto nie uznaje twoich wartości (Dag Hammarskjöld)

Jaki jest cel tej restrukturyzacji i na czym ma ona polegać – nie wiadomo, bo odmówiono prawa do poznania jej związkom zawodowym występującym w obronie swoich członków. Rozumiem, że to mogłaby być merytoryczna trudna dyskusja wobec faktu, że w ubiegłym roku odeszło 14 bibliotekarzy i gdyby ktoś rzeczywiście chciał robić „redukcję etatów”, wystarczyło nie przyjmować nowych pracowników – tymczasem przyjęto 20 osób. Rozumiem, że dyskusja mogłaby być trudna – szybko okazałoby się, że na aktualnej liście do zwolnienia są doświadczeni pracownicy z kilkunastoletnim lub kilkudziesięcioletnim stażem, ale tak się dziwnie składa, że właśnie oni udzielali informacji inspektorom Państwowej Inspekcji Pracy dotyczących zagrożeń mikrobiologicznych, których dyrekcja biblioteki nie dostrzegła.

Rozumiem, że dyskusja mogłaby być trudna – szybko okazałoby się, że na liście do zwolnienia jest osoba, która kilka lat wcześniej z winy uczelni uległa wypadkowi przy pracy w bibliotece, w związku z czym przestała być „wysoko wydajnym” pracownikiem.

Od pewnego czasu na różnych szczeblach władzy na naszej uczelni dyskusji nie ma. Nie ma też próby merytorycznego uzasadnienia decyzji. Czyż nie zetknęli się z tym ostatnio oceniając adiuńki, kiedy przy okazji odbierania negatywnej oceny czytali jednozdaniowe uzasadnienie decyzji swojej wydziałowej komisji oceniającej? Czyż nie zetknęli się z tym ci członkowie Senatu, którzy usiłowali zainicjować dyskusję nad kryteriami i sposobem oceniania pracowników naukowych na naszym Uniwersytecie?

Można by tak długo wymieniać, nie można jednak na to się godzić.

To już nie chodzi o dobre obyczaje czy zwyczajną kulturę sprawowania władzy, chodzi o nasze niezbywalne prawa za-

gwarantowane Konstytucją Rzeczypospolitej, a nie tylko ustawami o związkach zawodowych czy o szkolnictwie wyższym.

Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.

Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

To nie mogą być tylko puste słowa – kiedy takimi się stają w rzeczywistości, przestajemy być wolni. Może tak już musi być, że takich słów nie wystarczy zapisać, uchwalić, zapamiętać? Może wciąż trzeba o nie walczyć?

A może ta walka o godność i prawo do państwa prawa dotyczy nie tylko bibliotekarzy z Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego?

Może dotyczy też Twoich i moich praw Drogi Czytelniku?

Nie dajmy sobie wmówić, że nie ma alternatywy w związku z tym, co dzieje się na naszej politycznej scenie, że nic nie możesz, bo nie lubisz PIS, a nie zgłaszasz na PO albo że nie lubisz PO, a nie zgłaszasz na PIS.

W PRL-u teoretycznie też nie było alternatywy – była jedna partia i niepodważalny sojusz z wielkim bratem. Powinniśmy sobie to przypomnieć i może wtedy uwierzmy, że zawsze jest alternatywa. To my - każdy z nas, jest alternatywą, a zmiana zacznie się już dziś pod warunkiem, że odważymy się upomnieć o swoje prawa, o godność i prawo do lepszego życia tu i teraz, nie w świetlanej przyszłości. *Ze zabierzemy głos w obronie tych, którym ten głos odebrano, że łamanie prawa nie nazwiemy pragmatyzmem, a los pracujących i żyjących obok nas ludzi przestanie być nam obojętny.*

Zaden człowiek nie jest samoistną wyspą; każdy stanowi ulomek kontynentu, część ładu. Jeżeli morze zmyje choćby grudkę ziemi, Europa będzie pomniejszona, tak samo jak gdyby pochłonęło przylądek, włość twoich przyjaciół czy twoją własną. Śmierć każdego człowieka umniejsza mnie, albowiem jestem zespolony z ludzkością. Przeto nigdy nie pytaj, komu bije dzwon: bije on Tobie. (John Donne)

Nadszedł dzień próby. Chyba nie tylko dla społeczności Uniwersytetu Wrocławskiego.

ANDRZEJ JABŁOŃSKI

WICEPRZEWODNICZĄCY KOMISJI
ZAKŁADOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
UNIwersytetu Wrocławskiego

Dla prawdy śmierć nie istnieje

Wrocławianie uczcili 63. rocznicę męczeńskiej śmierci Witolda Pileckiego. Monument przypominający czarną biżuterię powstańczą został odsłonięty 25 maja – dokładnie 63 lata od daty rozstrzelania Rotmistrza.

– Jest to nasza duma narodu, że istnieli tacy ludzie, że tej klasy bohater przedzierał się przez życie naznaczone wojną. a gdy ona się skończyła, przyszedł jeszcze straszniejszy terror, który zabrał go do innej rzeczywistości – powiedział Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia.

Jerzy Woźniak, prezes Światowego Związku Żołnierzy AK, był świadkiem tamtych tragicznych wydarzeń – Pod oknami mojej celi w X Pawilonie prowadzono go na rozstrzelanie. Egzekucje miały miejsce każdego dnia, następnie ciała były wywożone do nieznanego mogiły. Żałuję, że do dziś nie potrafiliśmy ustalić, gdzie spoczywają tysiące patriotów. Mamy też trochę o to pretensje do III Rzeczypospolitej.

Dzień odsłonięcia pomnika jest jednym z piękniejszych w moim życiu.

Pomnik poświęcił Kardynał Henryk Gulbinowicz i biskup Edward Janiak.

Swoją obecność zapowiedział wcześniej syn Witolda Pileckiego – Andrzej. Jednak z przyczyn zdrowotnych nie mógł wziąć

poznawana – uważa. Dodał po chwili – Wszelkie kłamliwości przemijają, a dla prawdy śmierć nie istnieje!

Pomnik zaprojektował rzeźbiarz Jerzy Kalina. 3,5-metrowa obręczka, lekko pochylona, unosi się nad ziemią. Wewnątrz pierścienia znalazł się cytat z listu, który rotmistrz Witold Pilecki



udziału w uroczystościach. Organizatorzy nawiązali z nim kontakt telefoniczny. – Dzisiaj upamiętniając postać mojego ojca, odbywają się uroczystości w bardzo wielu miejscach. Jego postać jest w Polsce coraz bardziej roz-

napisał do Józefa Różańskiego – z Urzędu Bezpieczeństwa, nadzorującego jego śledztwo: „Bo choćby mi przyszło postradać me życie – Tak wolę – niż żyć, a mieć w sercu ranę”.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Wspomnienia

W dniu 6 maja 2011 r. zmarł **ANTONI MISIAK** ps. Marabut.

W opozycji demokratycznej od lat siedemdziesiątych. Od sierpnia 1980 r. czynnie zaangażowany w zorganizowanie strajku w Kłodzkiej Fabryce Urządzeń Technicznych, strajk ten następnie rozszerzył się na wszystkie zakłady Kotliny Kłodzkiej.

Pierwszy Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej Ziemi Kłodzkiej. Delegat na I Krajowy Zjazd Delegatów.

W stanie wojennym aresztowany i przetrzymywany w Kłodzku i Wałbrzychu.

Organizator grup oporu przeciwko władzy m.in. grupy KOS Ziemi Kłodzkiej.

We współpracy z ojcem Wojciechem Piętowskim był autorem, wydawcą i kolporterem prasy podziemnej. W 1989 r. zainicjował reaktywowanie organizacji związkowej w Kłodzkiej Fabryce Urządzeń Technicznych, obecnie ZETKAMA SA Ścinawka Średnia.

Cześć Jego pamięci!



Ireneusz Sidorowski
K.Z ZETKAMA S.A.

Tuż po wydaniu poprzedniego numeru „DS” nadeszła smutna wiadomość o śmierci **MIECZYŚLAWA MAKAREWICZA**, zasłużonego działacza dolnośląskiej „Solidarności”.

Zmarły był także członkiem Towarzystwa Przyjaciół Brochowa od chwili jego powstania. Przez kilka kadencji przewodniczył tamtejszej Radzie Osiedla. Członek Solidarności Emerytów i Rencistów. Współzałożyciel chóru „Brochowskie Jerzyki”. Społecznik, poeta, Człowiek skromny ale szlachetny.

Pogrzeb poprzedzony mszą świętą odbył się w dniu 20 maja na cmentarzu parafialnym we Wrocławiu-Brochowie.

W ostatniej drodze towarzyszył Mieczysławowi Makarewiczowi poczty sztandarowe Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” i Regionalnego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”.



Ściganie po żwirowni

Na terenie jaworzyńskiego kąpieliska – żwirowni – odbył się kolejny cyklowy wyścig kolarski na rowerach górskich. Mimo że w tym roku zaliczany był tylko do challenge'u Dolnośląskiego Związku Kolarskiego, wystartowało w nim ponad stu zawodników z całej Polski. Najliczniej obsadzone były kategorie juniora i seniora, dla których wyścig był ostatnim sprawdzianem formy na tydzień przed Mistrzostwami Polski w Kielcach. Runda dwukilometrowa była szybka, z licznymi krótkimi podjazdami i technicznymi zjazdami. Zawodnicy pokonywali ją kilkakrotnie w zależności od kategorii wiekowej. Dodatkową atrakcją był przejazd przez strumień, który powstał między stawami po podniesieniu się wód gruntowych na kąpielisku. Wokół trasy zebrało się wielu kibiców, którzy owacyjnie dopingowali uczestników wyścigu. Zawodnicy MKS KAROLINA cztery razy stawali na podium. W kategorii Żakini pierwsza była Sara Tonder, druga Paulina Pastuszek. W kategorii Żak trzeci był Jakub Bieliński. Juniorka Kamila Szewczyk zajęła trzecie miejsce.

Relacja ze strony
www.nszzskarolina.net
Zdjęcia ze strony
www.jaworzynka.info



Organizatorzy wyścigu: NSZZ Solidarność przy ZPS Karolina, MKS Karolina – sekcja kolarska, SOKiBP w Jaworzynie Śląskiej dziękują wszystkim sponsorom, którymi byli:

- Gmina Jaworzyna Śląska,
- Zakład Porcelany Stołowej Karolina sp. z o.o.,
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy ZPS „Karolina” sp.z o.o.,
- Burmistrz Jaworzyny Śląskiej Grzegorz Grzegorzewicz,
- Artur Nazimek, przewodniczący Rady Miejskiej,
- Krzysztof Sołtys, przewodniczący Rady Powiatu,
- Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”,
- Starostwo Powiatowe w Świdnicy,
- Samorządowy Ośrodek Kultury i Biblioteka Publiczna,
- MKS Karolina sekcja kolarska,
- Piekarnia Profit Bis – Jacek Wychowanek,
- Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury i Sportu NSZZ „Solidarność”,
- sklep rowerowy Eugeniusz Dejnek w Świdnicy.

WYNIKI

Grand Prix Solidarności 2011

Jaworzyna Śląska, 11.06.2011

1. Filip Helta, KKW Jama Wałbrzych 00:29:18
2. Oskar Kurpiel, UKS Centrum Nowa Ruda 00:31:45
3. Przemysław Kaczmarek, UKK „ORIENS MTB” Chojnów 00:32:58
4. Krzysztof Kowal, UKS Centrum Sport Serwis Wąs Nowa Ruda 00:33:54
5. Kamil Jędraszczyk, UKK „ORIENS MTB” Chojnów 00:35:08
6. Grzegorz Dobroń, MKS Karolina Jaworzyna Śląska 00:35:17
7. Jan Konarzewski, UKK „ORIENS MTB” Chojnów 00:35:24
8. Patryk Stanecki, STC Świebodzice – 1 okr.
9. Emil Dmochowski, SCP KG MTB Lubawka – 1 okr.
10. Patryk Ragan, Jaworzyna Śląska – 1 okr.
11. Karol Chmielowiec, Karolina Jaworzyna Śląska – 1 okr.
12. Jakub Żurek, Świebodzice – 2 okr.



Konkurs Wychowawca Roku 2011

Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk gratuluje naszemu koledze, członkowi związku, w II LO we Wrocławiu Bartoszowi Kucharskiemu dojścia do finału konkursu Wychowawca Roku 2011. Bartosz jest absolwentem AWF we Wrocławiu. W szkole pracuje od 17 lat. Wspiera także sportowe imprezy organizowane przez nasz Region. Tak jak my wszyscy, postawił sobie za cel ograniczenie oświatowej biurokracji.

Życzymy mu zdobycia tytułu Wychowawcy Roku 2011.

Opinia

ZWIĄZKOWCOM POD ROZWAGĘ

W sobotę 11.06. br. odbyła się w Gdańsku konwencja PO. Nie wiem, czy członkowie naszego Związku zauważyli, co powiedział Donald Tusk nt. współpracy ze związkami?

Otóż powtórzył on to o czym mówił przed czterema laty w kampanii wyborczej, iż „związkom nie będzie się kłaniał”. No i konsekwentnie to robi, żadnych rozmów (prócz pozorowanych), żadnych kompromisów, a najlepiej żadnych związków. Pomimo tak wyraźnie postawionej w kampanii wyborczej sprawy wielu związkowców, nawet tych z naszego Zarządu Regionu, głosowało w poprzednich wyborach na Platformę! Teraz chyba oprzytomnieli, bo wielu z tych entuzjastów PO w ciągu tych 4 lat musiało strajkować i protestować przeciwko nieludzkiej polityce tego rządu.

Mam nadzieję, że nauczeni ciężkim doświadczeniem członkowie naszego Związku w nadchodzących wyborach pokażą Donaldowi Tuskowi i jego partii czerwoną kartkę.

Przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji
Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”
Hanna Trochimczuk-Fidut



Prawa związkowe wciąż łamane

Blisko stu zabitych związkowców, tysiące aresztowanych, pobitych i bezprawnie zwolnionych z pracy – raport na temat łamania praw związkowych na świecie prezentuje zatrważające statystyki

Z opracowania przygotowanego przez Międzynarodową Konfederację Związków Zawodowych wynika, że w tych ponurych statystykach przodują kraje Ameryki Południowej. Na 90 morderstw za działalność związkową aż 49 popełniono w Kolumbii. Za walkę o swoje prawa, pracownikom grozi się śmiercią, aresztuje się ich lub po prostu zwalnia z pracy. Więcej uwagi w tym roku, raport poświęca krajom Afryki Północnej,

gdzie rządy represjonowały swoich obywateli walczących o wyższe płace i prawo do zbiorowych negocjacji. Globalnym trendem staje się również ignorowanie prawa pracy, nadużycia wobec pracowników migrujących i wykorzystywaniu pracowników – głównie kobiet – w strefach wolnego handlu.

W naszym kraju prawo gwarantuje podstawowe wolności związkowe. Niestety powszechna wrogość wobec działalności

związkowej, naciski na związki i ich członków czy ograniczone prawo do strajku powodują, że pracownikom w Polsce nie jest łatwo domagać się swoich praw. – Praktyka pokazuje, że walka o wyższe płace i lepsze warunki pracy nie jest wcale łatwa – potwierdza Joanna Szymonek z Biura Zagranicznego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” ekspert ds. społecznej odpowiedzialności biznesu. – Wrogość wobec działalności związkowej

jest powszechna. Informacje przez nas zebrane wskazują, że pracodawcy wywierają naciski na związki zawodowe i ich członków – dodaje.

Jednym z przykładów, który trafił do międzynarodowego raportu jest JMD S.A. – właściciel sieci Biedronka, gdzie pracowników zmuszano do rezygnacji z członkostwa pod groźbą nieprzedłużenia umów o pracę. Za działalność związkową zwolniony z pracy został przewodniczący NSZZ „Solidarność” w PPG Polifarb Cieszyn S.A. czy dziewięciu pracowników Gerda 2 w Starachowicach, którzy założyli związek. Dzięki solidarnościowym akcjom udaje się przywrócić do pracy zwolnionych związkowców. Problem natomiast stanowią przewlekłe postępowania sądowe, podczas których zwolnieni związkowcy pozostają bez środków do życia.

Wspólny raport w sprawie łamania praw związkowych co

roku przygotowuje Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych i Międzynarodowa Organizacja Pracy. Dane do raportu zbierają organizacje związkowe ze 143 krajów, w tym NSZZ „Solidarność”. Oficjalna prezentacja raportu odbywa się dziś w Genewie. Natomiast 18 lipca w Warszawie odbędzie się organizowane wspólnie z CSRinfo spotkanie dotyczące raportu MKZZ, które pozwoli bliżej zapoznać się z problematyką łamania praw człowieka i praw związkowych w globalnym łańcuchu dostaw.

Więcej o raporcie można się dowiedzieć na stronie Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych <http://survey.ituc-ctsi.org/?lang=en>.

Na stronie http://www.youtube.com/watch?v=CVmH-6gIZM8Y&feature=player_embedded można obejrzeć film poświęcony łamaniu praw związkowych.

Ochrona pracy

Ruszył konkurs o nagrodę im. Haliny Kraheleskiej

Główny Inspektor Pracy ogłosił kolejną edycję nagrody im. Haliny Kraheleskiej. Wśród dotychczasowych laureatów są również przedstawiciele NSZZ „S” w tym: Wszechnica społecznej Inspekcji Pracy przy ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, Janusz Łaznowski z dolnośląskiej „S”.

Nagroda im. Haliny Kraheleskiej przyznawana jest od 1989 r. za wybitne osiągnięcia w dziedzinie: nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, prewencji zagrożeń zawodowych, wynalazczości, projektowania bezpiecznych technik i technologii, a także popularyzacji zdrowia, bezpieczeństwa i prawa pracy. Upamiętnia ona postać aktywnej działaczki niepodległościowej, wieloletniego inspektora pracy, w tym również zastępcy głównego inspektora w II Rzeczypospolitej, autorki wielu opracowań dotyczących ochrony pracy, zamordowanej przez hitlerowców w KL Ravensbrück. Jest wyrazem uznania dla niezwyklej osobowości inspektora Haliny Kraheleskiej, która służyła sprawie ochrony pracy w wyjątkowo trudnym czasie dla takiej działalności.

W ostatnich latach wśród laureatów nagrody im. Kraheleskiej znaleźli się m.in. Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „S”, Stefan Gawroński z Regionu Gdańskiego, Janusz Łaznowski z ZR Dolny Śląsk, Bożena Borys-Szopa, Jerzy Langer, Iwona Pawlaczyk czy Wszechnica społecznej Inspekcji Pracy działająca przy ZR Dolny Śląsk.

Zgłoszenia kandydatów „S” do nagrody wraz z uzasadnieniem można przesyłać na adres Pełnomocnika ds. Ochrony Człowieka w Środowisku Pracy KK NSZZ „Solidarność” do 22 czerwca. Wzory wniosków wraz z tekstem zarządzenia GIP, określającym kryteria i warunki, które powinien spełniać kandydat do nagrody, są dostępne na stronach internetowych Państwowej Inspekcji Pracy – www.pip.gov.pl zakładka Konkursy PIP.

Adres, na który należy przesyłać zgłoszenia: Iwona Pawlaczyk, Pełnomocnik ds. Ochrony Człowieka w Środowisku Pracy KK NSZZ „Solidarność” 80-855 Gdańsk ul. Wały Piastowskie 24, e-mail: ipawla@solidamosc.org.pl

Edukacja prozdrowotna

W dniu 19 maja br. odbyło się kolejne seminarium we Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy. Tym razem zebranych zostały przedstawione dwa tematy. Pierwszy z nich to „Manipulacje – aspekty psychologiczne”

Elżbieta Foszcz – społeczny inspektor pracy, korzystając z doświadczeń swojej pracy społecznej omówiła problemy dotyczące komunikowania się w aspekcie interpersonalnym, gdzie nie tylko werbalne lecz także niewerbalne sygnały mają istotne znaczenie dla właściwego zrozumienia nadawcy komunikatu.

Foszcz zwróciła uwagę słuchaczy na fakt jak ważna jest informacja zwrotna pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Szum w odbiorze często łączy się z pewnymi nieprawidłowościami, do których między innymi można zaliczyć manipulację, czyli celowo inspi-

rowane działanie mające na celu oszukanie osoby lub osób tak aby skłonić je do działania sprzecznego z ich interesem.

Na podstawie książki Roberta Cialdiniego „Wywieranie wpływu na ludzi” nakreślone zostały techniki i zasady manipulacji. Na konkretnych przykładach omówiono wybrane techniki manipulacji np. „huśtawkę emocjonalną” czy „drzwiami w nos”. Ponadto na seminarium była mowa o różnicach między informacją a manipulacją.

Na zakończenie omawianego tematu skoncentrowano się na cechach manipulatora i sposobach obrony przed manipulacją.

Uczestnicy szkolenia otrzymali ankiety, aby na podstawie zamieszczonych tam pytań sami mogli zorientować się, w jakim stopniu poddają się manipulacji i czy sami nie są manipulatorami

Drugi temat poruszony na wyżej wymienionym semina-

rium to „Profilaktyka prozdrowotna”.

Fizjoterapeuta Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach oraz doktorantka Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, Joanna Dzierżęga rozbudzała świadomość uczestników, prezentując nowoczesne i funkcjonalne techniki oraz środki zapobiegające nieprawidłowym nawykom postawy podczas pracy.

Wykonywanie czynności dnia codziennego sprowadza się niejednokrotnie do wielogodzinnego siedzenia przed biurkiem czy przy innym stanowisku pracy, gdzie przyjmuje się błędne pozycje nawykowe.

Przeciążenia statyczne, schematy kompensacyjne, a z drugiej strony dbałość o postawę, aktywizacja systemu stabilizującego, reedukacja posturalna oraz wachlarz własnych możliwości to niektóre z poruszonych tematów.

Edukacja prozdrowotna, poszerzenie wiedzy na temat możliwości kształtowania postawy aktywnej zwłaszcza podczas pracy miały na celu działanie przeciwbólowe, profilaktyczne oraz pozwoliły odzyskać siły i energię.

Przedstawione działania prozdrowotne sprawiły dużo radości oraz zachęciły do uczestnictwa w dowolnej, systematycznej aktywności ruchowej.



FOT. MARGONIA PRACZKOWSKI

Świat dla człowieka to za mało

Chciał być żołnierzem, wystąpić z seminarium i walczyć. Ale zrozumiał, że zostając w klasztorze, też będzie prowadził walkę: duchową. Toczył ją zdecydowanie i bez kompromisów. Aż do ofiary z życia.

Jeśli zdobyć dusze, to wszystkie. Jeśli pragnąć świętości to wielkiej. O. Kolbe nie zgadzał się na przeciętność, nie zadowalał półśrodkami. Cechował go maksymalizm w każdym działaniu, które mogło przyczynić się do uratowania kogoś od piekła. Gotów był w tym celu użyć wszelkich środków, „byle godziwych, czyli co tylko gorliwość i roztropność podyktuje” – jak pisał w pamiętniku 23 kwietnia 1933 r.

„Nie wolno nam stać beczynnie”

O służbie Bogu myślał od dziecka. Jako trzynastolatek wstąpił do niższego seminarium duchownego we Lwowie, by zostać kapłanem. Ale tym, co wywarło największy wpływ na jego późniejszą działalność, był wyjazd do Rzymu na studia. Tam przekonał się, że masoneria zdobywa coraz większe wpływy. Wolnomularze – co opisał w notatkach – wywieszali swoje oznaki w oknach naprzeciw Watykanu, a podczas obchodów 200-lecia powstania nieśli w pochodach czarną chorągiew z wizerunkiem św. Michała Archanioła pod nogami Lucyfera. Maksymilian zdawał sobie sprawę, że masoni programowo walczą z religią, szczególnie katolicką, poprzez szerzenie obojętności religijnej i osłabianie moralności. Rozprzestrzeniana przez nich literatura i sztuka, zachęcająca do rozluźnienia obyczajów, „osłabia charakter, rozrywa rodzinne ogniska”, oddala od Kościoła. Po to, by „podać rękę nieszczęśliwym duszom”, założył w 1917 r. Rycerstwo Niepokalanej z orężem, którego nic przemóc nie zdoła: modlitwą.

Obejmij sercem cały świat

„Modlitwą i cierpieniem możemy wyprosić wiele łask. Działalność zewnętrzna tylko przygotowuje drogę do łaski, ale tej łaski nie sprowadza” (Przemówienie z 20 lutego 1938 r.). Dlatego Rycerzom Niepokalanej św. Maksymilian zalecał przede wszystkim całkowite powierzenie się Maryi (czego widocznym znakiem miało być noszenie Cudownego Medali-

ka), codzienne odmawianie aktu strzelistego w wersji: „O Maryjo bez grzechu pierworodnego poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za tymi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie” oraz rozpropagowanie kultu NMP jako pośredniczki łask.

„Z Bogiem wszystko, bez Boga nic”

– Cztery piąte płuc dotkniętych gruźlicą, niemal unieruchomionych i wciąż wysoka gorączka. Gdyby to był zwyczajny chory, musiałby leżeć ciągle w łóżku. On natomiast wiele pracuje ewangelizacyjnie, objechał pół świata,

a choroba, którą nosi w sobie od 10 lat ani nie ustępuje, ani też nie pogarsza stanu zdrowia – dziwił się prof. Pauro Nagai, który leczył o. Maksymiliana od 1935 r. Widząc jego zaskoczenie, zakonnik wyjął różaniec i wyjaśnił, że tajemnicą jego siły jest Matka Boża.

Zerwij z obojętnością!

Śmiało można powiedzieć, używając współczesnego słownictwa, że efektem jego działań był sukces. Mimo poważnych trudności – a raczej: dzięki nim (Maksymilian miał świadomość, że modlitwą i cierpieniem wyprasza w niebie łaski, których samym działaniem sobie nie wysłuży) wydał kilka tytułów ewangelizacyjnych, w tym „Rycerza Niepokalanej”, zorganizował wydawnictwo o wysokim standardzie, założył rewelacyjnie wyposażoną drukarnię, stworzył własną radiostację, planował zorganizowanie telewizji. W Niepokalanowie wybudował klasztor, który stał się największym na świecie (w 1939 r. przebywało tu 762 zakonników i kandydatów do zakonu), a zarazem wzorcowym, jeśli chodzi o panujące w nim relacje i zachowanie reguły. Jakby tego było mało, podobne działania zdołał powtórzyć podczas misji w Japonii (wydawanie „Rycerza Niepokalanej” i budowa „drugiego Niepokalanowa” na przedmieściach Nagasaki).

O. Kolbe nie cofał się przed wyzwaniem mimo cierpienia. Jako 23-latek zdecydował się na utworzenie Rycerstwa Niepokalanej, chociaż już wówczas – według opinii postronnych – stan jego zdrowia był tak fatalny, że „niewiele brakowało mu do śmierci”. „...Istota zmartwychwstania polega na zgadzaniu woli naszej z wolą Bożą. Wszystko inne to tylko środek...” – mówił w jednym z przemówień (19.4.1938). A że natchnienie do założenia tej organizacji, potwierdzone przez przełożonego, odczytał jako wolę Bożą, wypełnił je sumiennie.

Postulaterstwo wiele go kosztowało, ale przynosiło owoce. Zaledwie o. Maksymilian założył Rycerstwo Niepokalanej i rozpalony gorliwością zamierzał iść do wielkiego mistrza loży masonskiej, by go nawrócić – gdy przełożony generalny zakazał mu zajmowania się tą organizacją, polecając poświęcenie czasu tylko studiom

modlitwie. Podczas misji w Japonii sukcesy mieszały się z jednym z najtrudniejszych dla zakonnika doświadczeń: pomówienia przed władzami kościelnymi, że zamierza oderwać się od zakonu. W Chinach, gdy był już krok od celu: miał klasztor i drukarnię, miejscowy ordynariusz odmówił pozwolenia na ich otwarcie. Św. Maksymiliana w tworzeniu dzieła Niepokalanej nie powstrzymywały jednak ani szyderstwa, ani trudne warunki (np. spanie na barłogu), ani nieznaną języka czy brak pieniędzy. Chociaż zdarzały się chwile załamania, jak wtedy, gdy zniechęcony trudnościami zewnętrznymi i osłabiony nawrotami choroby napisał: „Zdaje mi się, że już ani wiary, ani nadziei nie mam, ani miłości nie czuję... Natura czuje wstręt do trosk, kłopotów cierpienia i chciałaby leniwego pokoju”. Szybko reflektował się jednak, że to tylko pokusa. I na nowo podejmował działanie w myśl zasady: „Wszystko zależy od Niepokalanej. Ona sama to załatwi. Daj się Jej kierować”.

kim wynalazcą albo genialnym strategiem. W młodości budował plany rakiety kosmicznej, na studiach w Rzymie uzyskał dwa doktoraty: z filozofii i teologii. Był dociekliwy, posiadał nadzwyczajną umiejętność planowania i wykorzystania czasu. W działaniu cechował go zdrowy rozsądek, ale nie materializm.

Dbał nie tyle o to, na wydrukowanie ilu „Rycerzy Niepokalanej” wystarczy pieniędzy i jak gazeta będzie się sprzedawała, co o życie duchowe pracowników i czytelników oraz o jakość wykonanej pracy. Gdy część zakonników w Niepokalanowie pracowała w wydawnictwie i drukarni, inni wspierali ich działania, czuwając przed Najświętszym Sakramentem. A jako najbardziej pożytecznych dla dzieła wskazywał św. Maksymilian braci cierpiących w tutejszym szpitalu.

Sam żył w skrajnym ubóstwie (przez pewien czas jako koldrę miał jedynie płaszcz), ale posiadał najnowsze maszyny drukarskie. Bo na apostołat starał się o rzeczy najwyższej jakości. „Wszelkie środki, wszelkie najnowsze wynalazki w maszynach czy systemach pracy, niechaj nasamprzód posłużą sprawie uświęcenia dusz przez Niepokalaną. Toteż ograniczając jak najbardziej potrzeby prywatne, prowadząc życie jak najuboższe, będziemy używali choćby najnowocześniejszych środków. W połatanym habicie, w połatanym butach, na samolocie najnowszego typu, jeżeli to będzie potrzebne dla zbawienia i uświęcenia większej ilości dusz – pozostanie naszym ideałem („Do Rycerzy i Rycerek Niepokalanej”, Rycerz Niepokalanej nr 16 z r. 1937).

„Zacząć od siebie”

Pragnął pracować dla Niepokalanej aż do przelania Krwi. I spełniło się. Pod koniec lipca 1941 r. o. Maksymilian z własnej woli zastąpił jednego z dziesięciu skazańców, których komendant Karl Fritsch wybierał na śmierć głodową. Bunkier, gdzie konali, a z którego zazwyczaj dobywały się przekleństwa i krzyki rozpacz, zamienił się teraz – dzięki niemu – w kaplicę rozspiewaną i rozmodloną głosami skazańców. Odszedł jako jeden z ostatnich, dobitny zastrzykiem fenolu.

„Na całym świecie zanoszą się na <coś>. Ale nas, oddanych Niepokalanej, co może spotkać gdziekolwiek? Najwyżej nam mogą życie odebrać. A wtedy największą nam zrobią przysługę, bo (...) wtedy dopiero będziemy mogli tego działać dla podbicia całego świata dla Niepokalanej.” (3.9.1931).

„Dusza musi chcieć”

Gdyby kształcił się w innym kierunku, zostałby zapewne wiel-



FOT. ANDRZEJ NIEDZWIĘCKI

„Żebyście wiedzieli (...) jaki ja jestem szczęśliwy! Mimo trosk i kłopotów codziennych, gdzieś na dnie serca panuje pokój i szczęście, którego nie da się ludzkimi słowami określić. Kochajcie Niepokalaną, a Ona uczyni Was szczęśliwymi” – mówił o. Kolbe. Na zdjęciu: figura św. Maksymiliana z kościoła w Lanciano we Włoszech.

O. Kolbe miał świadomość „potęgi Matki Najświętszej, która może nawet zaciętych wrogów przemienić w apostołów. Jest przeciw tą, o której jeszcze w epoce rajskiej Bóg powiedział, że zetrze głowę węży” – pisze o. Jerzy Domański w monografii świętego (Niepokalanów 2009). Maksymilian wierzył, że „w sferze życia nadprzyrodzonego wszystko dzieje się w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego przez Niepokalaną”. Dlaczego? Bo Ona jest najdoskonalszym stworzeniem Bożym i współpracowniczką w dziele odkupienia. Z tego też powodu siebie i całe swoje życie, śmierć i wieczność Jej ofiarował, by czyniła z nimi cokolwiek się Jej podoba.

DOROTA NIEDZWIĘCKA

Wędrowki po Ziemi Kłodzkiej

Nadchodzi lato. Czas i pogoda sprzyjają turystycznym ekskursjom. Zapewne nie raz, Drogi Czytelniku, zastanawiałeś się dokąd pojechać na weekendowy wypad. Pozwól, że podpowiem. Oba miejsca, które chciałbym polecić związane są z Ziemią Kłodzką. Ziemia ta (za-

niany dwór, którego relikty do dziś przetrwały w podziemiach rezydencji. W wieku XVI, z inicjatywy v. Reichenbachów, rozpoczęto wznoszenie renesansowej warowni. Następne stulecie przyniosło jednak ogromne zmiany. Najpierw, w 1618 r., w wyniku zadawnionego konfliktu doszło

do czterdzieste trzecie urodziny. Przybył z całą świtą i kwiatem pruskiej arystokracji. Jednak najważniejszym gościem był car Rosji – Aleksander II.

Na przełomie XIX i XX wieku zamek pozostawał we władaniu rodziny von Harbuval–Chamare.

Pius v. Harbuval, zakochany bez pamięci w wiedeńskiej aktorce Wandzie Blaustein (która notabene została wbrew protestom rodziny jego żoną) zamówił u słynnego czeskiego artysty doby modernizmu – Alfonsa Muchy – jej konterfekt. Do dziś można go podziwiać na jednych z wewnętrznych drzwi.

II wojna światowa i czas powojenny, tak okrutny dla większości arystokratycznych rezydencji, z „Zamkiem na skale” obeszły się dość łagodnie. Od kilku lat, po wielkim remoncie, mieści się tu luksusowy hotel z wszystkimi możliwymi wygodami. O tym, jak zamek wygląda i funkcjonuje pod rządami nowych właścicieli niech zaświadczy kilka zdjęć, które do tekstu dołączam...

Drugie miejsce, które chciałbym polecić na weekendowe wypadki to Bystrzyca Kłodzka. Piękne, choć – mimo usilnych starań ojców miasta i związanych z tym licznych inwestycji – nadal zaniedbane miasteczko. Mnóstwo tu fantastycznych zabytków, bowiem historia Bystrzycy sięga blisko tysiąca lat. Ponoć czeska osada powstała tu już w XI stuleciu, w XIII zaś wieku rycerz Havel (Gawel) z Lemberka założyć miał osadę dla niemieckich kolonistów, znaną jako „Hawelswerde” („Kępa Gawłowa”). Przez miasto „przetaczała się” historia – zdobywali je husyci, padło też ofiarą wojny trzydziestoletniej. W maju roku 1622 okoliczni chłopcy pod wodzą Hansa Wolffa, sołtysa z Długopola, zirytowani ciągłymi kontrybucjami pobieranymi przez dragonów księcia Lichtensteina, oblegli miasto. Nieliczny garnizon wezwał na odsiecz śląskie oddziały gen. Hannibala von Dohna. Do „zaprowadzenia porządku” wyznaczono „Lisowczyków” – polską najemną jazdę w służbie cesarskiej. Pod wodzą

plk. Strojnowskiego w ciągu kilkunastu minut „Lisowczyki” zrobili porządek z buntownikami... Bywali tu Sasi, Szwedzi, Francuzi. Zdarzały się wstrząsy tektoniczne i pożary. Za każdym razem jednak gród nad Bystrzycą podnosił

wiązać wszystkich tych, którzy „zasłużyli się” w dziele zaniedbania tak pięknego miasta... w ciągu ostatniego roku bywałem w Bystrzycy Kłodzkiej chyba z sześć razy. To niewielkie miasteczko nabiera na moich oczach blasku.



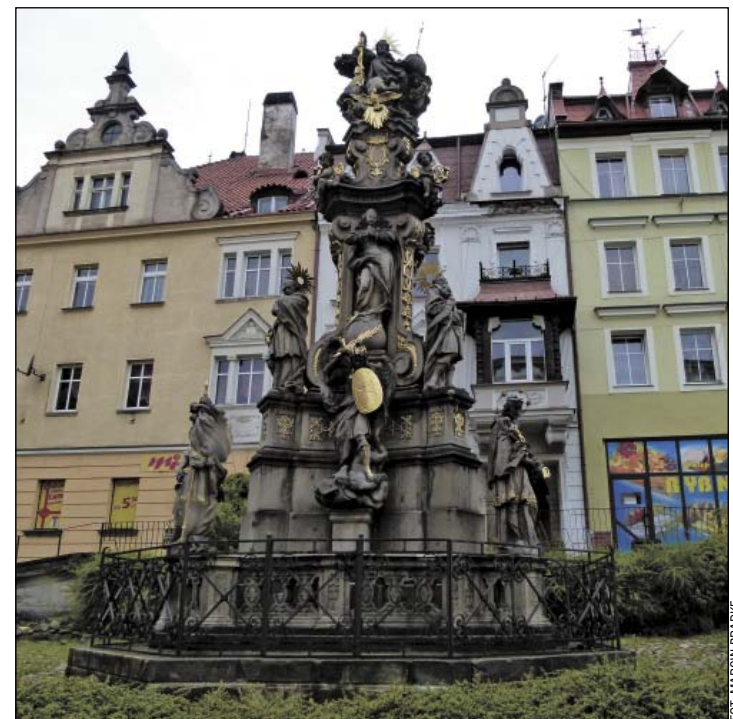
FOT. MARCIN BRADKE

pewniam, bom zjeździł ją wzdłuż i wszerz) jest jednym z najpiękniejszych i najatrakcyjniejszych terenów w Polsce. Ciekawa historia, zabytki architektoniczne, krajobrazy i przyroda tworzą razem coś absolutnie unikalnego. Z pewnością warto zajechać do Trzebieszowic. Wioska jak to wioska – ani ładna, ani brzydka. Na mapie Śląska pojawiła się w Roku Pańskim 1269 pod nazwą „Kunzendorf an der Biele”. Związanych z nią było kilka znacznych rodów rycerskich i szlacheckich, m.in. von Pannwitzowie, v. Reichenbachowie, v. Wallisowie i v. Harbuval–Chamare. Ich wspólnym dziełem jest, zachowana do dziś istna perełka architektoniczna – pałac w Trzebieszowicach, znany też jako „Zamek na Skale”. Pierwotną siedzibę wzniesiono tu, na zakolu Białej Łądeckiej, już w XIII stuleciu. Był to kamienno-drewn-

między bliskimi kuzynami do pojedynku. Jak w romansie grozy – kuzyn Hans usiekł kuzyna Christoph'a. Wydarzenie zwiastowało chyba koniec panowania tego rodu w Trzebieszowicach. Krótco potem wybuchła wojna trzydziestoletnia. Nieopodal zamku doszło do potyczki, w której austriackie wojska cesarskie rozbiły miejscowe pospolite ruszenie chłopskie. Reichenbachowie – protestanci – utracili swe dobra... Później pojawiło się kolejno kilka innych znacznych rodów. Efektem ich obecności była barokowa przebudowa zamku oraz przebudowa w XIX i na przełomie XIX i XX wieku. Tak zwana „wielka historia” towarzyszyła rezydencji i jej właścicielom przez cały czas: 3 sierpnia 1813 roku król Prus Fryderyk Wilhelm III, odpoczywający w nieodległym Łądku, urządził sobie w Trzebieszowi-



FOT. MARCIN BRADKE



FOT. MARCIN BRADKE

się z gruzów i coraz to bardziej piękniał. Zwiedzając miasto, warto zwrócić uwagę na jego układ urbanistyczny – na przykład na trzy place (rynek, tzw. „mały rynek” i plac Św. Ducha) i na mury miejskie „spięte” trzema basztami: kłodzką, rycerską i bramą wodną. Warto odwiedzić kościół pod wezwaniem Św. Michała Archanioła, którego początki sięgają XIII stulecia oraz poewangelicki zbór, w którym dziś mieści się Muzeum Filumenistyczne. Ciekawym elementem jest również rynek z renesansowymi i barokowymi kamieniczkami. Ratusz nie robi większego wrażenia – jedynym jego ciekawym elementem jest wieża, stanowiąca pozostałość po wcześniejszej budowli. Perełką natomiast jest barokowa kolumna Św. Trójcy i renesansowy pręgierz. Powinno się doń przy-

Wierzę, że dzięki pani burmistrz Renacie Surmie już wkrótce blask ów w zupełności odzyska.

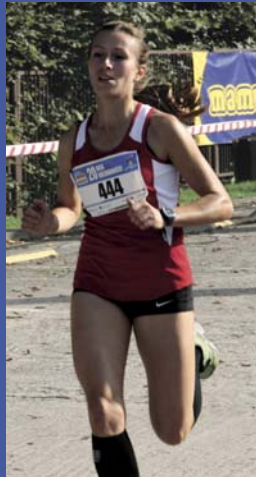
MARCIN BRADKE, TVP

Od Redakcji: Marcin Bradke 11 czerwca br. został decyzją Kapituły Nagrody im. Tadeusza Szweđa uznany Dziennikarzem Roku 2010. Serdecznie gratulujemy.



FOT. MARCIN BRADKE

21 BIEG SOLIDARNOŚCI



Wrocław miasto spotkań

Start i meta – Hotel „WODNIK” Wrocław, ul. Na Grobli 28

Regulamin, zapisy – www.bieg.solidarnosc.wroc.pl

Od godz. 17.00 zapraszamy na festyn rodzinny!

9.30 Biegi Młodzików (poczniki 1999-2004)

12.30 Biegi Przedszkolaków (poczniki 2005-2006)

16.00 Bieg Główny

03.09.2011

PATRONAT HONOROWY:

Marszałek Sejmu RP
Grzegorz Schetyna

Wojewoda Dolnośląski
Aleksander M. Skorupa

Prezydent Wrocławia
Rafał Dutkiewicz

Marszałek Woj. Dolnośląskiego
Rafał Jurkowlaniec

PATRONAT MEDIALNY:

TVP WROCLAW

RADIO WROCLAW

TU WROCLAW.CO.PL

PARTNER BIEGU:

GRUPA
TAURON
ENERGIAPRO

Organizator:

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, pl. Solidarności 1/3/5, 53-661 Wrocław • Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”

SPONSORZY:

STK
Transport Kolejowy



DOLNOŚLĄSKA
SPÓŁKA GAZOWNICTWA



mpwik
WROCLAW

BOT
KWB Turów SA



CHEMEKO-SYSTEM

Dozamel

Recycling Center
Centrozłom Wrocław

WBK | Bank Zachodni WBK

NORDIS
CHODNIE POLSNE